Nr. 293 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, sobota 22 grudnia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Uchwalenie dodatku mieszkaniowego dla pracowników państwowych.

Gremialne złożenie mandatów

przez Zarząd Główny Stow. Urzędników Państw.

Otrzymujemy następujący komunikat:

WARSZAWA. Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rz. P. na plenarnem posiedzeniu w dniu 15. i 16. grudnia 1928 r. po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji nad obecną sytuacją ogółu urzędników państwowych stwierdził, iż

zostały przez niego wyczerpane wszelkie wysiłki,

dopuszczalne w granicach możliwych środków działania, zmierzające do poprawy szczególnie pod względem materjalnym niezwykle ciężkiego położenia urzędników państwowych, nie mogąc brać na siebie odpowiedzialności ani za ten stan rzeczy ani za skutki z niego wypływające, postanowił złożyć swoje mandaty do dyspozycji Walnego Zjazdu Kół S. U. P. Rz. P. z równoczesnem zwołaniem tego Zjazdu w nadzwyczajnym terminie w dniach 2. i 3. lutego 1929 r.

Za Zarząd Główny Stow. Urz. Państw.:

B. Pantilowicz

(w z. sekretarz generalny).

WARSZAWA, 20. 12. (Tel. wł.). Dziś odbyła się w Stowarzyszeniu Urzędników Państw. konferencja prasowa, na której przedstawiciele Zarządu Głów. poinformowali prasę o motywach gremjalnego złożenia mandatów przez Zarząd Głów. Przedstawiciele Zarządu stwierdzili, że wszystkie ich zasadnicze postulaty jak nowelizacja i rewizja ustawy o państwowej służbie, ustawa uposażeniowa, ustawa emerytalna, prawo automatycznego awansu, automatycznej stabilizacji, pomimo szeregu memorjałów nie zostały spełnione przez miarodajne czynniki

Urzędnicy stanowczo wypowiadają się przeciw łączeniu kwestji regulacji płac z nowemi podatkami. Zaznaczyć również należy, że projektowany dodatek mieszkaniowy nie rozwiązuje kwestji materjalnej urzędników, wynosi bowiem dla urzędników zamieszkałych na prowincji zaledwie po kilka złotych miesięcznie, zaś dla urzędników w stolicy od kilkunastu do kilkudziesięciu zł. maximum.

W tym stanie rzeczy Zarząd Głów. Stow. Urz. Państw. nie mogąc wziąć odpowiedzialności wobec członków, zrzeszonych w stowarzyszeniu, za skutki jakie powoduje przewlekanie tego stanu rzeczy, nie widzi innej drogi jak złożenie mandatów na ręce Walnego Zjazdu Stowarzyszenia.

—n—

Dodatek mieszkaniowy dla pracowników państwowych

Uchwały Rady ministrów. Dodatek będzie wypłacony 1. stycznia 1929.

WARSZAWA, 20. 12. (Tel. wł.). Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła ustawę upoważniającą ministra skarbu do wypłacania od 1. stycznia 1929 r. wszystkim pracownikom etatowym państwowym podwyżki komornego w tym stosunku, w jakim wzrosło komorne w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów w czasie od dnia 1. grudnia 1925 do 1. stycznia 1929.

Niezależnie od tego Rada ministrów uchwaliła wypłacić 5 proc. podwyżkę poborów tym kategorjum pracowników, którzy nie pobierają wynagrodzenia mieszkaniowego, mianowicie t. j. a) nieetatowym pracownikom kolejowym, stałym, dziennie płatnym; b) pracownikom dziennie płatnym, pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonarjuszy państwowych; c emerytom, uprawnionym do pobierania zaopatrzenia emerytalnego na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplit. z dnia 30. września 1926.

Dalej Rada ministrów uchwaliła upoważnić ministra skarbu do zaliczkowego wypłacania za styczeń 1929 dodatku mieszkaniowego oraz zasiłków miesięcznych, przewidzianych w powyższym projekcie ustawy.

Debata budżetowa.

WARSZAWA, 20. 12. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, w dalszej rozprawie nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu pos. Chądzyński (NPR, poruszając sprawę administracji przedsiębiorstw państwowych wskazuje na jej braki, domaga się, aby skomercjonalizowane przedsiębiorstwa miały bilanse otwarcia i roczne i uważa oszacowanie majątku skomercjonalizowanych przedsiębiorstw za niezbędne. Dalej, omawiając kwestję bilansu handlowego uważa, iż długotrwałość ujemnego bilansu handlowego w końcu odbić się może ujemnie na bilansie płatniczym.

Pos. Kaczanowski (PPS) twierdzi, że ankieta o kosztach produkcji obaliła mniemanie, jakoby płace rzekomo wysokie i tak zwane ciężary socjalne obciążały naszą produkcję. Przeciwnie, okazało się, że obciążają ją wysokie koszty administracji; dalej mówca omawia zbyt niskie płace robotnicze i porusza kwestję Instytutu eksportowego, Wreszcie krytykuje politykę węglową i wypowiada się za ponowieniem ankiety w sprawie cen.

Pos. Krzyżanowski (BB) jako wybrany przez komisję referent dla wniosku trzech stronnictw w sprawie dodatków urzędniczych, zawiadamia komisję o stanie tej sprawy.

Pos. Szydłowski (Piast), poruszając zagadnienie płac robotniczych i zarobków przemysłowców, przeciwstawia się twierdzeniu o nadmiernych zarobkach w przemyśle węglowym i dowodzi, że przy ocenie wysokości płac robotniczych opierać się należy na kosztach utrzymania.

Następnie zabrał głos p. minister Kwiatkowski, zaprzeczając stanowczo, jakoby w łonie rządu istniała różnica w ocenie sytuacji finansowej. Dalej p. minister oświadcza, że w pierwszej połowie roku przyszłego wyda całkowite sprawozdanie o wszystkich przedsiębiorstwach państwowych swego resortu, gdzie będą ujęte wszystkie kwestje gospodarcze.

Co się tyczy prac ankietowych, to cały materjał przekazano Instytutowi badania cen.

W dalszej dyskusji pos. Roja (Str. Chł.) zauważa, że od początku istnienia państwa polskiego popełniano ten błąd w dziedzinie przemysłu, że istniała przewaga egoizmu kapitalistycznego i nie były doceniane potrzeby warstw robotniczych i ubogiej ludności miejskiej. Mówca domaga się, aby rząd starał się to ukrócić.

Pos. Zalewski (Kl. Nar.) podkreśla konieczność obrony interesów portów polskich przeciw żądaniom niemieckim.

WARSZAWA, 20. 12. (Tel. wł.). Następnie przemówił tow. pos. Stańczyk poczem wybrano specjalną podkomisję w skład której weszli posłowie: Holyński, Szydłowski, tow. Pająk, Burtan i Zalewski. Podkomisja ta zajmie się zbadaniem przedsiębiorstw państwowych, podległych ministerstwu przemysłu i handlu.

Przystąpiono do budżetu min. komunikacji. Referent pos. Sobolewski (Be-be). W dyskusji zabierali głos pos. Kornecki (Kl. Nar.), tow. Kaczanowski, Bryła (Ch. D.) i Kapeliński ((Wyzwolenie).

Jutro dalszy ciąg dyskusji oraz głosowanie.

ZDERZENIE SAMOLOTU Z SAMOCHODEM.

LONDYN, 20. 12. (AW). Na placu Maudstone zdarzył się oryginalny wypadek. Unoszący się właśnie w powietrzu samolot zderzył się z nadjeżdżającym autobusem oraz samochodem osobowym. Samolot, samochód i autobus poważnie uszkodzone. Kilka osób odniosło poważne obrażenia.

—o—

O traktat handlowy polsko-niemiecki

BERLIN, 20. 12. (Pat.). Socjalistyczny „Vorwärts" oceniając wyniki dotychczasowych rozmów pomiędzy ministrem polskim Twardowskim i pełnomocnikiem niemieckim do rokowań o traktat handlowy z Polską stwierdza, że szereg ważnych punktów dotyczących traktatu handlowego zostało wyjaśnionych i że w konsekwencji tego złożono podstawy do dalszych rokowań. Niemiecki rząd — pisze „Vorwärts" — może oczekiwać, że strona polska okaże pewną skłonność do ustępstw w sprawie niektórych żądań niemieckich. Dziennik podkreśla, że obecnie można stwierdzić, nawet bez przesadnego optymizmu, iż rokowania zostały z powrotem uruchomione i że istnieje możliwość zawarcia traktatu w niedalekiej przyszłości.

—o—

Kobieta z raju bolszewickiego.

„Przygotowania Polski do wojny na Wschodzie".

Opinja pisma sowieckiego o Polsce.

Rozwój tendencyj wojowniczych w Polsce jest skutkiem francusko - polskiej współpracy, skierowanej przeciwko Z. S. S. R. Polityka francuska, która cieszy się pod tym względem poparciem polskich kół rządowych, nie obdarza kół tych zbytniem zaufaniem. Imperjaliści francuscy dotychczas nie mogą przebaczyć marszałkowi Piłsudskiemu, iż był w swoim czasie sojusznikiem Austrji i Niemiec. W Paryżu marszałek Piłsudski nie jest „swoim człowiekiem", prócz tego „piłsudczycy" dążą nietylko do rozszerzenia granic Polski, lecz również do utworzenia pozostających pod wpływem Polski „niepodległych" państw w rodzaju petlurowskiej Ukrainy. Natomiast nie podzielają „piłsudczycy" dążeń polityki francuskiej do wskrzeszenia Rosji carskiej. Ten stosunek Francji do marszałka Piłsudskiego nie stanowi nic nowego. W r. 1923 po pobycie marszałka Focha w Warszawie marszałka Piłsudskiego usunięto ze stanowiska naczelnika sztabu generalnego. W maju 1926 roku stał się marszałek Piłsudski dyktatorem Polski. Powierzchownie musiał się stosunek Francji do marszałka zmienić, lecz pewne niezaufanie pozostało. Francja chętnie widziałaby na czele rządów w Polsce swego zaufanego człowieka.

Obecnie tym zaufanym człowiekiem jest zamieszkały na emigracji (!) we Francji gen. Sikorski. Marszałek Foch zaopatrzył w chwalebną przedmowę książkę gen. Sikorskiego, który dowodzi, iż wojnę polsko - sowiecką zakończył zwycięsko nie marszałek Piłsudski, lecz francuski generał Weygand wraz z generałem Sikorskim.

- Z okazji 10-ej rocznicy wskrzeszenia Polski ogłosił gen. Sikorski artykuły w „Szańcu" i w „Kurjerze warszawskim". Artykuły te są ścisłem odzwierciedleniem poglądów Francji na sytuację w Europie wschodniej i dowodzą istnienia ścisłego kontaktu pomiędzy Francją a Sikorskim. Ogłoszenie artykułu gen. Sikorskiego i zawarte w tych artykułach zarzuty przeciwko rzekomej wojowniczości Niemiec i ZSSR. mają na celu usprawiedliwienie zaczepnych zamiarów Francji. Wystąpienie Sikorskiego posiada wielkie znaczenie. — Trudna międzynarodowa sytuacja Polski spowodowała w społeczeństwie polskiem pewną dezorjentację. Polacy szukają nowych dróg dla swej polityki międzynarodowej. Związane z tem ożywieniem zaczepne tendencje i przygotowania do wojny na Wschodzie wywoływać powinny zaniepokojenie wśród tych spokojnych polityków, którzy rozumieją wszystkie niebezpieczeństwa, związane z próbą urzeczywistnienia tego programu. Lecz zarówno obecny rząd Polski jak i ugrupowanie gen. Sikorskiego kierowane są(?) przez „obce agentury", których niebezpieczeństwo dla Polski uznał marszałek Piłsudski w swem przemówieniu. Przyszłość wykaże, czy Polska będzie mogła oprzeć się wpływom tych „obcych agentur" i zapoczątkować własną politykę zagraniczną, istnieje jednak pewność, iż w miarę spotęgowania się wpływów obcych na politykę polską, w społeczeństwie polskiem potęgować się będzie zrozumienie konieczności rewizji kierunku polskiej polityki międzynarodowej.

—o—

Z dokumentów nieprawości i hańby.

Oficerowie floty niemieckiej podczas wojny.

Klęska militarna, którą Niemcom zgotowała ostatnia wielka wojna światowa — ukazała jaskrawą dezorganizację najlepiej nawet zorganizowanej, niezawodnej pozornie siły obronnej — marynarki wojennej, owej chluby Wilhelma II-go.

Dezorganizacja ta — jak dowodził jeden z pierwszych oskarżycieli, oficer marynarki, a zatem człowiek, który miał możność należytego poznania krytykowanych przez siebie stosunków, L. Persius —

wyszła nie z dołu, nie z pośród załóg okrętów wojennych, lecz z góry, z pośród oficerstwa.

Dowody, przytoczone przez Persiusa, pomimo swej wyrazistości, bledną wobec nowych, zebranych w świeżo ogłoszonej książce Alboldta p. t. „Tragedja dawnej marynarki niemieckiej".

Autor jej był opinjodawcą w parlamentarnej komisji śledczej dla spraw marynarki. Nie ocenia on omawianego zjawiska, lecz uwypukla je w ten sposób, że ocena narzuca się sama przez się; przytacza on cały szereg przykładów najwyuzdańszych orgji oficerów marynarki, świadczących o ich poziomie moralnym i zawodowym.

Oto kilka z tych przykładów:

Pierwszy oficer na okręcie wojennym „Nürnberg" był w wigilję Bożego Narodzenia r. 1917 tak spity, iż w obecności usługujących kelnerów-marynarzy wysmarował musztardą tylną część swego ciała i dał ją następnie wysadzić porucznikom przez okno okrętu, przyczem porucznicy ci oświetlili, jest to ich nowy reflektor. (Zgodne z odpowiednio sporządzonym protokołem). — „Nürnberg" stał wówczas w pełnej gotowości bojowej w pobliżu wysp holenderskich.

Z zażalenia naczelnego zarządcy prowincji Szlezwig-Holstein cytuje Alboldt dłuższy ustęp:

„Krążownik „Regensburg" zarzucił w czerwcu r. 1918-go kotwicę w porcie wojennym Kiel. Na statku co wieczór odbywały się libacje oficerów. Po północy często większa grupa oficerów odpływała w łodzi na brzeg i wysiadała jak najbliżej ulicy „Za murem", gdzie mieszczą się wszystkie domy publiczne Kielu, aby tam dokończyć rozpoczętą zabawę. Po kilku takich wyprawach oficerowie oświadczyli, że są one zbyt dla nich kosztowne i że odtąd będą zabierali ze statku wino, tytoń i cygara do domów publicznych. Tak też się stało. Tego rodzaju zabieranie było w niezliczonych rozporządzeniach dowództwa marynarki naisurowiej zakazane, gdyż chodziło tu o rzeczy nieocłone, które li tylko poza obrębem portu mogły być zużywane. Działo się to już w okresie,

kiedy w kilońskich lazaretach oddawna zabrakło wina dla chorych i rannych".

Skargi na postępowanie oficerów nie wywierały żadnego skutku, gdyż władza zwierzchnia stale ich zasłaniała, piętnując oskarżających, jako oszczerców. Tak tedy mogli oficerowie marynarki korzystać z nieograniczonej wprost swobody; marynarzom natomiast odmawiano najskromniejszego, dobrze zasłużonego urlopu.

Admirałowie v. Trotha, Brüninghaus i inni przed parlamentarną komisją śledczą odpierali zarzuty, podkreślając - wręcz przeciwnie - doskonałość marynarki wojennej.

Lecz admirał Hopmann, jeden z nielicznych prawdziwie dzielnych admirałów, miał odwagę stwierdzić: „Klęska Niemców musi być przypisana złemu dowództwu. Jest to przygwożdżenie prawdy". Takie samo zdanie wypowiedział i szef sztabu marynarki, admirał v. Levetzov.

Książkę Alboldta trzeba uważać za coś więcej, niż dokument historyczny: w suchem zestawieniu faktów kryje ona głęboki wykład poglądowy moralności publicznej, której strażniczką jest Nemezis dziejowa. **M. P.**

Konfiskata „Dziennika Ludowego".

Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego" został skonfiskowany za poszczególne ustępy z art. pt. „Fałszywa sumienność czy haniebna krzywda" (korespondencja ze Stanisławowa) oraz za ustępy z artykułu o wykradzeniu nieboszczyka (przedruk z „Naprzodu).

Ponieważ cały nakład wczorajszy „Dz. Lw." został obłożony konfiskatą, umieszczamy w dzisiejszym numerze kilka ciekawych artykułów (nieskonfiskowanych) z numeru wczorajszego. *Redakcja*

—o—

Amanullah w coraz większych opałach.

MOSKWA, 20. 12. (AW). Z Taszkentu donoszą, że sytuacja w Afganistanie jest w dalszym ciągu ogromnie naprężona. Stale powiększające się oddziały wojsk powstańczych zbliżają się ku Kabulowi. Wojska rządowe poniosły poważne straty. Poselstwo angielskie zażądało od dowództwa wojsk angielskich w Indjach kilkudziesięciu samolotów dla ratowania personalu poselstwa. Królowa Sura kieruje osobiście akcją samarytańską.

MOSKWA, 20. 12. (PAT.). Według doniesień otrzymanych późną nocą z Taszkentu, tamtejsza radiostacja zdołała nawiązać komunikację z radiostacją w Kabulu. Otrzymane stamtąd fragmentaryczne wiadomości wskazują w każdym razie na to, iż pogłoski rozpowszechniane o zdobyciu Kabulu nie odpowiadają prawdzie.

Wynik wyborów do Rady Kasy Chorych w Dolinie.

Dolina, w grudniu.

Wyniki wyborów są następujące: uprawnionych wyborców w grupie ubezpieczonych 8.385, głosowało 2.840 wyborców tj. około 40 proc. Oddano głosów na listę nr. 2 — 1.245 (14 mandatów), nr. 3 lokalna lista Bolechowa — 260 (2 mandaty), nr. 4 lokalna lista Broszniowa — 902 (10 mandatów), nr. 6 (chadecy) — 224 (2 mandaty), nr. 7 druga lokalna lista Broszniowa — 205 (2 mandaty).

Lista nr. 2, lista związków zawodowych i bloku socjalistów polskich i ukraińskich, zdobyła 14 mandatów. Poważne sukcesy odniosła nasza lista w Dolinie (prawie 100 proc. głosów), w Wygodzie (zwyż 70 proc.), w Rypnem (zwyż 90 proc.), w Bolanicy (50 proc.), w Bolechowie (zwyż 40 proc.), niedopisał Broszniów.

Od dziesiątek lat w tutejszej Kasie Chorych wyborów nie przeprowadzano, zawierano kompromisy nie zawsze korzystne dla ubezpieczonych. W pierwszych wyborach ubezpieczeni nie zdawali sobie sprawy z odpowiedzialności, nie zdawali sobie sprawy, że wybrani przez lat trzy rządzić mają instytucją. W ciągu lat trzech instytucję można rozbudować, można też i zniszczyć. Wybory obecne przeprowadzały firmy; gdy związki zawodowe na wybory wydać mogły dziesiątki złotych, firmy na poparcie wystawionych list, rzuciły tysiące złotych. W jednej miejscowości dla uniemożliwienia odbycia wieców zdemolowano lokal związkowy. W innej, w szynku, dniami całymi kto chciał tylko zażerać i zapijać się mógł. Kto płacił rachunki? — zająć się tem powinien z miejsca prokurator i policja. Do dyspozycji kandydatów list firmowych i lizunów dostarczano przez całą niedzielę kolejki leśne, po wsiach konno jeździli urzędnicy firmowi, spędzając robotników, zmobilizowano wszystkie dorożki, które przez cały dzień zwoziły wyborców „dobrowolnie" głosujących na listy dyrektorów, zarządców i kierowników tartaków.

Na listy nr. 3 i 6 oddano minimalną ilość głosów. Dla wyborów, dla rozbicia solidarności robotników, przeprowadzono redukcje, z tem, że w razie zwycięstwa list kandydatów firm, lizunów itd., wszyscy głosujący za nimi otrzymać mieli pracę. Wykorzystywano naiwność ludzką, wmawiając robotnikom, że głosować powinni na listy lokalne, bo wszystkie miejsca listy lokalnej obsadzone są miejscowymi. Terror, pieniądz i wpływy, jakie daje pieniądz — wszystko zmobilizowano przeciw liście nr. 2. Wygrywano momenty nacjonalistyczne, dyrektor żyd agitował wśród robotników polaków, że na liście nr. 2 znajduje się za dużo ukraińców (i dlatego z tej listy wyszedł żyd i ukrainiec), inny urzędnik żyd agitował wśród ukraińców, że naodwrót za dużo jest polaków na liście naszej. Przekupieni fagasi terroryzowali naszych agitatorów, że oddadzą ich policji bo są „komunistami".

W tych warunkach niedzielny nasz sukces jest poważnym. Niestety, Kasa Chorych dostała się w ręce dyrektorów, zarządców i kierowników, jak dotychczas robotnicy Kasą rządzić nie będą. O tem robotnicy wszystkich miejscowości naszego powiatu pamiętać powinni. Wybory nauczyły nas bardzo dużo, na wiecach i na łamach prasy akcję wyborczą dokładnie omówimy, odwołamy się do klasy robotniczej i od niej zażądamy odpowiedzi, czy wobec przeprowadzonych w takich warunkach i w taki sposób wyborów, wybrani delegaci rządzić mają trzy lata.

Moralny sukces wyborów:

nauczyliśmy się głosować razem,

przekonaliśmy się, że do wyborów musimy iść wspólnie, nie rozbici na miejscowości. Pękły więzy terroru, robotnik drzewny poważnie zamanifestował, że instytucją własną zajmuje się i nie dopuści do rozbicia Kasy Chorych od zewnątrz.

W grupie pracodawców prawie w 100 proc. „zwyciężyła" lista adwokatów i urzędników drzewnych. Procent głosujących minimalny, całe okręgi wyborcze nie głosowały (np. Rypne).

Wysilili się pracodawcy, lecz plan opanowania instytucji w całości się nie udał. Delegaci nasi zdecydowanie bronić będą praw robotników na terenie własnej instytucji. Raz jeszcze doradzamy pracodawcom cofnięcie się z drogi wytkniętej, która do celu nie prowadzi.

—o—

„Król" Zygmunt IV" oskarża.

Osobliwa sprawa toczyła się onegdaj przed sądem apelacyjnym w Warszawie.

Oskarżał p. Zygmunt Wilski, który podaje się za króla Zygmunta IV. Uczuł się on obrażony zdaniem, umieszczonem swego czasu w warszawskiej „Epoce", która oskarżona o obrazę czci przez p. Wilskiego została skazana na grzywnę w wysokości 50 zł., „że prokurator zostawił w spokoju p. Wilskiego, jako biednego chorego".

P. Wilski, popularny w Warszawie „Król Zygmunt IV" ma lat 63 był prezesem stowarzyszenia republikańskiego a z zawodu jest geometrą.

Na onegdajszej rozprawie — jak brzmią relacje jednego z pism warszawskich — „Król Zygmunt" z oburzeniem mówił całą godzinę o śmiałości redaktora i jego rzecznika: gdybym był zwolennikiem zasady oko za oko — mówił — tobym orzekł, że to oni a nie ja są chorzy umysłowo...

Ci ludzie źle widzą: powiadają, że ja nie orjentuję się wśród objektywnych zjawisk. A winą tego, że nie umieją patrzeć i widzą „objekty" tj. mnie „do góry nogami". Niechby zmienili swój „objektyw" a zobaczą rzeczywistość we właściwem świetle i mnie we własnej pozycji.

Gdzie jest — pyta oskarżyciel — „formalne ustalenie stanu rzeczy" tj. mojej choroby umysłowej? Gdzie nazwisko prokuratora, który mnie zostawił w spokoju!

Jakie szczęście, że światem nie rządzą Grosterny i Okręty (redaktor „Epoki" i jego obrońca). Oni w rozumieniu normalności nie sięgają nad banalność; **w mojej królewskości dopatrują się facecjonizmu albo choroby!**

Nie wiedzą, — ciągnie dalej p. Wilski — że granice normalności są ruchome i zmienne! Proszę sąd zmniejszyć karę p. Grosternowi do jednego złotego, a jeśli nie można, to zatwierdzić wyrok.

Co mógł odpowiedzieć nieszczęsny obrońca na tę wspaniałomyślność „królewską" i wywody?

Zaryzykował pokornie twierdzenie, że kto podpisuje manifesty do narodu „Zygmunt IV" ten jest albo facecjonistą, albo znajduje się w takiej rozbieżności z rzeczywistością, która da się wytłumaczyć tylko niedomaganiem duchowem.

Jeżeli p. Wilski pasuje się na króla polskiego w chwili wolnej od zajęć biurowych i żąda szacunku i represji sądowej dla tego swojego gestu, to wydaje się obrońcy paradoksem.

Dowodu prawdy, że prokurator zostawił w spokoju oskarżyciela jako „biednego chorego" — rzeczywiście formalnie brak.

Ale czy czyny „króla Zygmunta", jego pisma i jego mowa, nie są tym dowodem dla sądu? Sąd, zdaniem obrońcy, nie powinien zajmować się obroną „królewskiego" honoru p. Zygmunta Wilskiego.

Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego utrzymał w swej mocy.

Reakcja na Łotwie.

Wybory październikowe wzmocniły reakcję w Łotwie. Rząd pod przewodnictwem Zelmina jest najreakcyjniejszym rządem jaki kiedykolwiek od swego powstania miała republika łotewska. Mimo koalicji w nim partyj mieszczańskich łotewskiej, polskiej, niemieckiej, żydowskiej, rosyjskiej — żywioły lewicowo-burżuazyjne mają tam wpływ zgoła nieznaczny. Natomiast rolę decydującą gra tam Związek chłopski, do którego należy premier Zelmin, oraz minister spraw rolnych Alberina. Obok Związku chłopskiego reprezentowany jest silnie w rządzie faszystowsko nastrojony Blok narodowy, z pośród którego powołany jest minister spr. wojskowych. Daje to oczywiście olbrzymi wpływ faszystom i nic dziwnego, że socjalna demokracja uważa to za zagrożenie demokracji i prowokację klasy robotniczej, czem dała wyraz w parlamencie.

Faszyzujący minister spraw wewnętrznych Laiman, zapowiada „rozbudowę potężnej siły administracyjnej". Do koalicji należą dalej dwaj monarchiści rosyjscy — znani wrogowie wszelkiej wolności.

Łotewska burżuazja skupiła to wszystko w rządzie z obawy przed proletarjatem w dziesiątym roku republiki powstałej dzięki walce proletarjatu z bałtyckimi baronami i rosyjskimi monarchistami!

Ten rząd będzie również reakcyjny w dziedzinie polityki społecznej. Minister pracy Bubulas, zapowiedział już rewizję ustawy o ubezpieczeniach społecznych, która ma zredukować świadczenia kas chorych o 50 proc.

Zamach ten wywołuje ogromne oburzenie pracowników fizycznych i umysłowych.

Mimo ciężkiego położenia ludności spowodowanej katastrofą powodzi, bezrobocia, szalonej drożyzny, odrzuciła reakcja wniosek socjalnej demokracji o stworzenie 5-cioniljonowego funduszu celem przeprowadzenia robót publicznych. Natomiast są pieniądze na rozmaite imprezy korupcyjne kapitalistów narodowych i bogatych chłopów. Socjalna demokracja podjęła walkę z tym rządem i jego poczynaniami od pierwszej chwili jego istnienia. W walce tej bruździą wszędzie komuniści.

Nie będzie można wyrzucać z mieszkań tych, co spłacają komorne.

WARSZAWA, 19. 12. (Pat). W „Dzienniku ustaw" nr. 100 z 15 grudnia ogłoszona została ustawa z 28 listopada br., zmieniająca ustawę z 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów. — Art. I. postanawia, że eksmisja z mieszkań przewidzianych w rozdziale V, który przewiduje moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych, nie będzie wykonywana, o ile bezrobotny otrzymał pracę i spłaca, prócz bieżącego komornego zaległe komorne w ratach, wynoszących 25 proc. bieżącego komornego miesięcznego. Wykonanie ustawy powierzone zostało ministrom sprawiedliwości i spr. wewnętrznych. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. (Zaznaczamy, że ustawę powyższą Sejm uchwalił wskutek wniosku zgłoszonego przez Z. P. P. S.).

O wymianę więźniów politycznych z Litwą.

WARSZAWA, 20. 12. (AW). Międzynarodowe Towarzystwo Czerwonego Krzyża podjęło akcję, aby przy udziale polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża dokonać wymiany więźniów politycznych między Polską i Litwą. W Polsce znajduje się kilkudziesięciu więźniów litewskich osadzonych za działalność antypaństwową, szpiegostwo etc. Liczba więźniów Polaków na Litwie kowieńskiej jest dwa razy większa. O ile Litwini nie będą robić przeszkód w najbliższych dniach dojdzie do wymiany więźniów.

Zakończenie strejku pracowników kolej. we Lwowie

Masowy wiec warsztatowców w Sokole II-gim.

Żywiołowy strejk, jaki wybuchł w warsztatach kolejowych i parowozowniach, którego podłożem jest niewątpliwie nędzna sytuacja pracowników kolejowych został w dniu wczorajszym po trzech dniach trwania zlikwidowany.

Należy zaznaczyć, że jak wszędzie, tak i w tym strejku niepoczytalne warcholstwo, podlewane sosem komunistycznym, było czynne. Żywiołowość strejku spowodowanego niezadowoleniem z dzisiejszych warunków bytowania kolejarzy można usprawiedliwić, nie można jednak usprawiedliwić lekceważenia wskazań i poglądów zawodowodowej org., która oceniając sytuację, doradzała przestać na jednodniowym demonstracyjnym strejku. Żałować więc należy, że warcholstwo wzięło górę i że trzeba było „namacalnie" przekonywać, że nieprawdą jest, że Poznań, Warszawa, Kraków stały w strejku.

Wczoraj przybył do Lwowa tow. Talarek, który bawił w Warszawie na posiedzeniu Wydziału Wyk. ZZK. Na wieść o tem Zarząd Sekcji Mechanicznej zwołał wiec o godzinie 2-giej w Sokole II-gim w celu poinformowania strejkujących warsztatowców o sytuacji w kraju i o stanowisku Gł. Zarządu ZZK.

W oznaczonym czasie tłumy kolejarzy zapełniły salę i kurytarze gmachu Sokoła. Jawiło się około dwóch tysięcy strejkujących. Wraz z tow. Talarkiem przybyli na wiec delegaci, którzy wyjeżdżali ze Lwowa do innych miast, celem zasięgnięcia informacji.

Zebraniu przewodniczył prezes Okr. Związku ZZK. i Sekcji Mechanicznej tow. Ursel, sekretarzem zaś wiecu wybrano sekretarza Sekcji Mechanicznej tow. Szpona.

Tow. Talarek, zdając sprawę z odbytej konferencji z min. Kühnem, poinformował zebranych, że położenie pracowników państwowych, a więc i kolejarzy będzie omawiane na Radzie ministrów we czwartek, 20. bm. Obowiązujących przyrzeczeń minister nie mógł uczynić, gdyż kwestja wypłaty 13-tej pensji zależną jest od Rady ministrów.

Następnie przemawiał tow. Lang, oraz kilkunastu innych kolejarzy. Byłoby wielce pożądanem, aby treść tych przemówień była odczutą przez kompetentne czynniki. Były one wyrazem ogólnego rozgoryczenia kolejarzy, nękanych drożyzną i niedożywianiem się. Spontaniczny wybuch strejku był bowiem następstwem ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajdują pracownicy kolejowi, co sprytnie wyzyskali różni warcholi, aby przedłużać strejk w nieskończoność.

Po przemówieniach uchwalono następującą

rezolucję:

Zgromadzeni pracownicy warsztatowi i parowozowni we Lwowie stwierdzają, że odruchowe wstrzymanie się od pracy jest znakiem ostrzeżenia dla miarodajnych czynników, iż kolejarze znajdują się w najbardziej ciężkiem położeniu materjalnem. Nieuregulowane dotychczasowe pobory miesięczne zaledwie wystarczają na utrzymanie rodzin przez 20 dni w miesiącu.

Składając dowód, iż pragną być lojalnymi obywatelami państwa, powracają do pracy, w nadziei, że Rząd, rozumiejąc ciężkie ich położenie, przyjdzie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia z pomocą dla kolejarzy w formie 13-tej pensji, oraz ureguluje zasadnicze ich pobory od 1. stycznia 1929 r., biorąc pod uwagę podwyżkę najmniej o 25 procent.

Poza piekącą sprawą poborów, zgromadzeni apelują, by wzięto pod uwagę i przychylnie załatwiono postulaty, wysunięte przez Główny Zarząd ZZK. — jak pragmatykę służbową, jednolitą ustawę emerytalną, jednolitą ustawę o Kasie Chorych, ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, etaty, umundurowanie, dodatki dla nieetatowych i inne.

Po jednogłośnem uchwaleniu rezolucji wiec zakończono.

Morderca żony i dziecka

CHRZANÓW. Okropną zbrodnię wykryto tutaj w okolicach Lebieży Małej, pow. chrzanowskiego.

Niejaki Józef Ptasiński, lat 33, zamordował w okrutny sposób swą żonę, 21-letnią Teklę, z którą wraz z dzieckiem powracał z gościny późnym wieczorem. Zamordował ją mimo błagań o litość i zabił również przerażone 3-letnie swe dziecko. Zwłoki obojga zakopał w rowie, a znalazła je onegdaj siostra zamordowanej, która podejrzywała męża swej siostry o dokonanie zbrodni.

Ptasiński znalazł sobie damę serca w osobie 40-letniej wieśniaczki Parafińskiej Józefy, którą również wraz z mordercą aresztowano. Zamordowana Tekla Ptasinska była w odmiennym stanie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że żona jego była piękną i młodą, a obecna dama serca, dla której zamordował żonę, szpetną.

—o—

Straszna eksplozja gazów w Londynie.

LONDYN, 20. 12. (Pat.). Dziś rano w centrum miasta nastąpił straszliwy wybuch gazów. Jezdnia na przestrzeni pół mili angielskiej została zniszczona. Siła wybuchu była tak wielka, że ludzie znajdujący się wówczas na ulicy zostali wyrzuceni w powietrze. Istnieje obawa, że robotnicy, którzy pracowali pod ziemią zostali zabici.

LONDYN, 20. 12. (Pat.). W uzupełnieniu szczegółów wybuchu gazów donoszą: Dotychczas Pogotowie lekarskie opatrzyło 8 osób poparzonych gazem. Wskutek płomieni zapaliła się taksówka samochodowa, w której zbiornik benzyny eksplodował. W sąsiedztwie zagrożonej dzielnicy przystąpiono do zatrzymania dopływu gazu i naprawy zniszczonych przewodów.

WARSZAWA, 20. 12. (Pat.). Dzisiejsza katastrofa eksplozji gazu świetlnego na kilku ulicach Londynu w jego nardziej ruchliwej dzielnicy nie spowodowała żadnego wypadku śmierci, jednakże 17-cie osób ciężej lub lżej rannych przetransportowano do szpitali. W godzinach popołudniowych nastąpiła nowa eksplozja, w wyniku której stanęła w płomieniach 5-ciopiętrowa kamienica, przyczem długość płomieni dochodziła do 50-ciu stóp. Grupy robotników zaopatrzonych w maski gazowe są zajęte obecnie przy naprawie głównego przewodu gazowego.

—o—

Likwidacja konfliktu Boliwja - Paragwaj.

Arbitraż Waszyngtonu.

PARYŻ, 20. 12. (PAT.) Briand otrzymał od rządów Boliwji i Paragwaju telegramy, w których zawiadamiają go, że przyjmują arbitraż Waszyngtonu i wyrażają mu wdzięczność za jego interwencję. Briand odpowiedział na te depesze, stwierdzając sukces Rady Ligi Narodów i składając życzenia ostatecznej likwidacji konfliktu. — Briand powiadomił telegraficznie pozostałych członków Rady Ligi o stanie sprawy, następnie zaś przyjął charge des Affaires poselstwa Boliwji i Paragwaju oraz ministrów pełnomocnych Chili, Wenezueli, Urugwaju Peru i Panamy, którzy składali mu podziękowanie i wyrazili uznanie za owocną działalność Rady Ligi Narodów.

Demobilizacja Paragwaju.

BUENOS AIRES. 20. 12 (PAT.). Donoszą z Assuntion, że rząd paragwajski zarządził wczoraj demobilizację i zaniechał wszelkich oficjalnych przygotowań do wojny.

Chleb z „durnicą"

spowodował śmierć i zatrucie całej rodziny.

W Serednicy, pow. lwowskiego, zarobnik Tomasz Zając kupił przed rokiem chleb w tamtejszym sklepiku Anny Wójtowicz. Po spożyciu chleba Zając wraz z żoną i dziećmi zachorował wśród objawów zatrucia i zmarł niebawem. Żona jego i dzieci po dłuższej chorobie powróciły do zdrowia.

Na polecenie prokuratorji prof. L. Szczepański przeprowadził analizę zawartości żołądka zmarłego i stwierdził, że chleb który spowodował śmierć Zająca zawierał około pięć procent mąki sporządzonej z trującego nasienia ziela, zwanego „durnicą".

Zmarły Zając był słabowitym człowiekiem, cierpiał na sklerozę, przeto organizm jego nie był tak odporny na zatrucie jak innych członków rodziny.

Chleb ten sprzedali Wojtowiczowej małżonkowie Jan i Zofja Borysowie.

W śledztwie stwierdzono, że Borysowie wypiekali chleb dla zarobku z lichej mąki, zanieczyszczonej odpadkami, rzekomo nie zdając sobie sprawy ze szkodliwości tego pieczywa.

Nieświadomością i dobrą wolą bronili się Borysowie na rozprawie. Skazani jednak zostali po 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Wskutek zgłoszonego zażalenia nieważności przez prokuratora sąd apelacyjny wczoraj ponownie zajmował się tą sprawą, przyczem zatwierdzono wyrok pierwszej instancji.

Trybunałowi przewodniczył r. Mayer, oskarżał prok. Gürtler, bronił dr. Kibitz, rodzinę zmarłego zastępował dr. Hankiewicz.

WĘGIEL POLSKI DLA BRAZYLJI.

GDAŃSK, 20. 12. (AW). Angielski parowiec „Brokabeck" zabrał z Gdańska do Brazylji 5.000 ton węgla polskiego. Jestto już trzeci większy ładunek polskich towarów zabrany do Brazylji. Ostatnio wywieziono również transport węgla do Baltimore w Stanach Zjednoczonych.

—o—

MROZY I WYLEWY W ROSJI.

MOSKWA, 20. 12. (AW). Na terenie Ukrainy sowieckiej zaznaczyła się duża różnica temperatury. I tak, gdy w gubernjach północnych mróz dochodzi w niektórych miejscach do 25 stopni, na Krymie panuje ciepło dochodzące do 15-tu stopni. Skutkiem ulewnych deszczów rzeki wystąpiły z brzegów i zalały szereg miejscowości, wyrządzając poważne szkody.

—o—

MINISTER ARESZTOWANY ZA NADUŻYCIA.

RYGA, 20. 12. (AW). B. poseł łotewski i minister spraw zagranicznych Janis Goldman został aresztowany w związku z popełnieniem przezeń szeregu nadużyć finansowych.

—o—

STRZELANIE PŁYNNEM POWIETRZEM.

KATOWICE, 20. 12. (AW). Na kopalni doświadczalnej „Barbara" w Mysłowicach odbyło się onegdaj próbne strzelanie płynnem powietrzem w obecności przedstawicieli urzędu górniczego w Katowicach, oraz kierownictwa kopalni. Próby dały wyniki pomyślne.

—o—

AFERA PRZEMYCANIA LEKÓW.

KATOWICE, 20. 12. (AW). W związku z aferą przemycania lekarstw aresztowano szereg osób m. i. p. Misiołkiewicza, referenta wydziału zdrowia przy urzędzie wojew. oraz braci Polaczków, właścicieli składu aptecznego w Katowicach.

—o—

GŁODÓWKA 100 WIĘŹNIÓW.

RYGA, 20. 12. (AW). W jednem z tutejszych więzień trwa od poniedziałku głodówka 100 więźniów politycznych. Demonstracja skierowana jest przeciwko ograniczeniu zastosowania amnestji.

Zes portu.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE R. K. S. odroczone z powodu przeszkód technicznych na niedziele 30. grudnia br. **Drobut T.**

Ohydne morderstwo w Łodzi.

ŁÓDŹ, ma znowu tragiczną senzację. Przed kilku dniami zamordowany został w swem mieszkaniu kupiec Michał Król.

Wczorajsza prasa przyniosła wiadomość o schwytaniu rzekomego mordercy. Ma nim być jakiś osobnik zatrzymany w jednej z szynkowni bałuckich, podający się za Stefana Malinowskiego.

Po mieście krąży cały szereg wersji,

prześcigających się wzajemnie w braku logiki i słuszności

Jedną z nich jest rzekomo opowiadanie służącej b. p. Króla, Kukulskiej, dotyczące ostatnich chwil przed morderstwem.

Otóż według owej wersji Kukulska zeznać miała, że przed kilku tygodniami

zgłosił się do niej jakiś elegancko ubrany jegomość

z propozycją kupna jedwabnych pończoch. Ponieważ pończochy te nie podobały się jej, zaproponowała handlarzowi, by przyniósł jej drugie. Zgodnie z życzeniem służącej jegomość ów przyszedł nazajutrz i przyniósł te same pończochy. Kukulska spostrzegła się i nie omieszkała z tego powodu zrobić handlarzowi zarzutu.

To posłużyło do nawiązania rozmowy, a w dalszem następstwie znajomości. A dalej przyjaźń, wzajemna sympatja i oświadczyny handlarza.

Według tej wersji Kukulska nie pamięta nazwiska narzeczonego.

Przybyła na miejsce zbrodni policja zastała ją leżącą w stanie nieprzytomnym, spowodowanym nadużyciem alkoholu, którym traktował ją zbrodniarz.

Jak wynika z dalszego dochodzenia, zbrodniarz skorzystawszy z niemocy Kukulskiej, udał się do pokoju b. p. Króla, gdzie usiłował otworzyć szufladę biurka syna Natana. W chwili, gdy dobierał się do biurka, usłyszał szmer przy drzwiach. To powracał do domu b. p. Król. Zbrodniarz zaczaił się w korytarzu i w chwili, kiedy b. p. K. wieszał palto,

przystawił mu rewolwer do czoła i wystrzelił

Po dokonaniu zbrodni uciekł drzwiami kuchennemi.

—o—

Łańcuch prasowy

z okazji 10-cio lecia.

Wezwany składa 5 zł. i wzywa tow. Hupperta Tadeusza i Drzymalika Włodzimierza do złożenia takiej samej kwoty. **Dąbrowski Feliks.**

Wezwana Nestiukówna składa 5 zł. i wzywa Izę Bażantową i Józefa Podlasiewicza do złożenia odpowiedniej kwoty.

Składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" zł. 5'— i wzywam tow.: Weisównę Marję, Hermanownę Sabinę i Korecką Halinę do złożenia odpowiednich kwot. **Dyrył Stefan.**

CZICZERIN ODWIEDZI STRESEMANNA.

BERLIN, 20. 12. (AW). Cziczerin, który wracać będzie 28. bm. z zagranicy do Moskwy przez dwa dni zatrzyma się w Berlinie, gdzie odbędzie konferencję ze Stresemannem, poczem uda się do Warszawy, a stamtąd do Moskwy.

Na podstawie dekretu prasowego.

PREZYDJUM STAROSTWA GRODZKIEGO WE LWOWIE.

L. 6130/28 pr. We Lwowie, dnia 19. grudnia 1928.

Do Redakcji **„Dziennika Ludowego"**
do rąk odp. redaktora p. Stanisława Laudy
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21.

Na zasadzie art. 30 rozp. z 10/V 1927 Nr. 45. poz. 398 przesyłam celem zamieszczenia w „Dzienniku Ludowym" w sposób przepisany, następujące sprostowanie artykułu p. t. „Ja sobie w łeb palnę, a chamowi nie ustąpię" podanego w Nrze 287.

„Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń stwierdzam, że nie pokrywa się z istotnym stanem sprawy podana wiadomość, jakoby wymienieni w notatce oficerowie 14 pułku ułanów, na uwagę motorowego, zwymyślali motorowego, odgrażając się, natomiast prawdą jest, że odnośny oficer usunął się, wobec czego interwencja tak kontrolera M. Z. E. jak i delegata Komendy Placu została bezpotrzebnie spowodowana, przez odnośnego motorowego, który zachowywał się przez cały czas zajścia niegrzecznie i obraźliwie wobec jadących".

Starosta Grodzki: **Klotz.**

Z życia organizacyjnego drobnych handlarzy i straganiarzy.

W ubiegłą środę odbyło się zgromadzenie drobnych handlarzy i straganiarzy w sprawie obrony własnych interesów, jak również w sprawie zorganizowania stowarzyszenia, które silne liczebnie mogłoby wydatnie pracować dla dobra swych członków.

Na temat konieczności organizowania się mówił tow. dr. Herschtal i tow. Ermich. W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła tow. Kossikowa w barwnych nader sposób przedstawiła całą tragedję nędznego bytowania przekupek, którym przez nakładanie zbyt wysokich podatków i opłat za patenty, jak również niesłychane w czasach dzisiejszej cywilizacji odbiera się prawo do egzystencji. Tow. Kopilewicz wskazywał, iż jedynie organizacja może wyprowadzić drobnych handlarzy na drogę prowadzącą do lepszej przyszłości.

Ostatecznie postanowiono zwrócić się do tow. posła Hausnera, aby też interwenjował u miarodajnych czynników urzędowych.

Ustanowienie kontrolera w magistracie w Radomiu.

RADOM, 20. 12. (AW). Jak się dowiaduje „Słowo" w ostatniej chwili Bank Gospodarstwa Krajowego w związku z poważną sytuacją finansową magistratu radomskiego, zażądał kategorycznie ustanowienia w magistracie kontrolera rządowego, którego zadaniem będzie nadzór nad budżetem i ograniczenie wzmożonych inwestycyj i zbędnych wydatków.

Majstrowie fryzjerscy w Stryju

sabotują ustawę,

Ze Stryja piszą nam:

Ustawa o czasie pracy i spoczynku niedzielnego, zdaniem majstrów fryzjerskich w Stryju, obowiązuje majstrów wszystkich innych zawodów, tylko nie ich, właścicieli zakładów fryzjerskich. Wszelkie usiłowania Zw. Zaw. Prac. Fryz. w Stryju, ażeby majstrowie przestrzegali ustawę, pełzną na niczem, wręcz przeciwnie, od czasu podjęcia przez Związek tej akcji, majstrowie tem jawniej pracują nietylko w dniach powszednich w dowolnym czasie, ale nawet w niedzielę i święta.

Mimo, że Związek zwrócił się do Starostwa i Policji z prośbą o interwencję, wskazując na tę anomalję — zakłady fryzjerskie są bowiem otwarte od 7 rano do 9 i 10 wieczór — nie widać poprawy. Jeżeli nawet posterunkowy z jakimś opornym majstrem protokół spisze, to i wówczas majstra to nie odstrasza, gdyż jak sam powiada, za 2 zł. kary opłaca mu się w niedziele czy święta pracować.

Związek udał się do p. Inspektora Pracy w Stanisławowie z prośbą o przyjazd. Po kilku miesiącach zawiadomił p. Inspektor Związek, że przyjedzie dnia 29. XI., naznaczając na godz. 9 rano konferencję. Lecz daremne były oczekiwania Zw., gdyż p. Inspektor się nie zjawił, ani też delegacji Związku nie przyjął; natomiast, jak się później okazało, przyjął zamiast delegacji robotników, delegację majstrów. Za kilka dni otrzymał Związek, jak i Starostwo i Policja od p. Inspektora list, że zakład fryzjerski p. Dubrawskiego na stacji kolejowej może być w niedzielę otwarty z prawem zatrudniania wszystkich sił najemnych, w tym samym jednak czasie otrzymał cech majstrów pismo z Ministerstwa, że zakład fryzjerski na stacji musi być w niedzielę bezwarunkowo zamknięty. Związek żywi jednak nadzieję, że przecież zmusi opornych majstrów do przestrzegania ustaw.

Zw. Zaw. pracowników fryzjerskich.

—o—

Koncert Schubertowski

w sali Stow. „Gwiazda".

Ku uczczeniu stuletniej rocznicy śmierci wielkiego romantyka i pieśniarza, Franciszka Schuberta, orkiestra Stow. „Gwiazda" dała w ubiegłą niedzielę przed licznie zgromadzonymi słuchaczami ze sfer rękodzielniczych nader zajmujący koncert, poświęcony wyłącznie utworom Schuberta.

W uwerturach „Alfonso i Estrella" i do dramatu „Rosamunde" muzyka opływa w bogactwo uroczych melodji. W porównaniu z innemi instrumentalnemi dziełami Schuberta może nie stoją te dwie uwertury na równi z tamtemi, jednak jasny strumień ożywionych melodji i efektownie stopniowane zakończenie dają silne wrażenie z tych kompozycji, które, jako muzyka wstępna lub antraktowa, po dzień dzisiejszy zjawiają się na programach pierwszorzędnych środowisk muzycznych. Dyrygent p. Kazimierz Abratowski przygotował cały program nader starannie, kładąc nacisk na muzyczne frazowanie, rytmikę i dynamikę, za co wraz z orkiestrą która obok pracy zawodowej znajduje dość chęci i czasu do pielęgnowania uszlachetniającej duszę muzyki, zasługuje na szczere uznanie.

Produkcję poprzedził udatny odczyt p. Chladka o „Schubercie", poczem art. opery p. Kielarski ze zrozumieniem, wyraźną dykcją i wydatnym głosem odśpiewał szereg pieśni. P. Małgorzata Seeman również z powodzeniem odśpiewała trzy pieśni Schuberta na tle doskonałego akompanjamentu pianistki p. Szymonowiczowej. **Grd.**

—o—

Śpiewak Alter.

Wielce interesujący wieczór mieliśmy w licznie zapełnionej sali Tow. muz. P. Alter ,nadkantor z Hannoweru, to pierwszorzędny, znakomicie wyszkolony śpiewak, o lirycznym tenorze, posiadającym szlachetny dźwięk zarówno w średnicy, jak i górnym rejestrze. P. Alter umie śpiewać stylowo liturgiczną muzykę hebrajską, do której wykonania trzeba doskonale ustawionego głosu, lekkiej koloratury i wielkiej muzykalności oraz wytrzymałości głosowej. Śpiewy oratoryjno-liturgiczne oraz pieśni ludowe i chasydów polskich, pod względem wokalnym wprost skończenie wykonane, przedstawiły nam p. Altera jako wybitnego w swym zawodzie artystę inteligentnego.

Publiczność, wśród których widziano liczny zastęp żydów ortodoksyjnych, przyjęła tego doskonałego śpiewaka nader serdecznie a dodatkowo wykonane dwie arje włoskie a zwłaszcza końcowa arja z Pucciniego opery „Dziewczyna z zachodu" udowodniła, iż śpiewak ten doskonale wnika w styl włoskich oper i umie je odśpiewać z szczerem przejęciem się i prawdziwym artyzmem. **Grd.**

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 21 grudnia 1928 r.

WOJEWODA LWOWSKI nie będzie w dniu 21. b. m. przyjmować interesentów z powodu konferencji w tym dniu. Następnych posłuchań udzielać będzie w dniu 31. b. m.

GDZIE URZĄD WETERYNARYJNY? Dochodzą nas skargi na dziwne praktyki miejskiego Urzędu Weterynaryjnego, którego biura mieszczą się przy placu Dąbrowskiego.

Wezwani przez ten Urząd do przyprowadzania psów podejrzanych o wściekliznę do badania — odbywają kilkakrotnie nieraz dalekie wędrówki w towarzystwie swych prześladowanych czworonogów a zawsze przeważnie bez skutku — gdyż biuro to nawet w godzinach urzędowych jest zamknięte.

W interesie ogółu zwracamy się do Zarządu miasta, by zechciał wglądnąć w przyczynę tych stosunków i wydać odpowiednie zarządzenia.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj przedpołudniem zgłosił się w Pogotowiu rat. kupiec, Zygmunt Rubinstein, który poślizgnąwszy się na gołoledzi upadł i złamał rękę.

W ul. Słonecznej została potrącona wozem tramwajowym „9" Sara Weither, żona piekarza. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia rat. stwierdził lekkie obrażenia. Po udzieleniu pomocy pozostawiono ją w opiece domowej.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj osadzono w areszcie Mikołaja Kozaka za ciężkie uszkodzenie ciała.

J. Lieberwertha i Klarę Smółkównę aresztowano za błatnictwo.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. W kancelarji parafialnej przy kościele św. Mikołaja skradziono portfel z gotówką 300 zł. na szkodę proboszcza ks. Stanisława Sokołowskiego.

Na szkodę Matyldy Leftel skradziono bieliznę i 15 kg. mąki pszennej, wartości 300 zł.

Na folwarku za rogatką Wulecką skradziono wóz i 20 kg. owsa, wartości 470 zł. na szkodę Juljana Mehra i N. Scheiera.

Z mieszkania Klary Forst w ul. Zamarstynowskiej skradziono garderobę, wartości 675 zł.

Nieznani osobnicy włamali się do sklepu z przyborami szkolnemi Emanuela Hellera przy ul. Zamarstynowskiej 1. skąd skradli znaczną ilość towarów, wartości 150 zł.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek o 7'30 „Betleem Polskie".
Sobota o 3'30 pop. „Tylko Ty".
Sobota o 7'30 „Klejnoty Madonny".
Niedziela o 3'30 pop. „Betleem Polskie".
Niedziela o 7'30 „Jedna jedyna noc".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 7'30 „Raz a dobrze". — Występ art. „Qui Pro Quo".
Sobota o 7'30 „Raz a dobrze". — Występ art. „Qui Pro Quo".
Niedziela o 4-tej pop. „Raz a dobrze. Występ art. „Qui Pro Quo".
Niedziela o 7'30 „Raz a dobrze". — Występ art. „Qui Pro Quo".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO:

Jutro o 3'30 pop. „Myśl" Andrejewa.
Piątek: „Bezdomni", Gordina.
Sobota o 3'30 pop. „Myśl", Andrejewa.

—o—

„BETLEEM POLSKIE" prześliczne jasełka Lucjana Rydla wystawia dziś Teatr Wielki w nowem opracowaniu scenicznem, z 3-cim aktem „Polska przed Żłóbkiem" dostosowanym do dzisiejszej chwili dziesięciolecia odrodzenia Polski, który wyszedł z pod pióra powszechnie cenionego i ulubionego poety Henryka Zbierzchowskiego. Akt ten poprzedzony i zakończony prologiem i epilogiem, który wygłosi p. Szyndler — podzielony jest na dwa przepiękne obrazy p. t.: „Nad polskiem morzem" — i „Boże Narodzenie w okopach". Wspaniałe to widowisko sceniczne, wystawione będzie przy niezwykle licznym udziale artystek i artystów wszystkich działów, chórów operowych, znacznej ilości statystów oraz zastępu lwowskich Harcerzy. Reżyserja Kazimierza Okornickiego. Opracowanie muzyczne Romana Wojnarowicza.

ARTYSTYCZNA REDUTA SYLWESTROWA. Zespół artystów teatru Małego urządza dnia 31-go grudnia br. w dawnej sali Teatru „Nowości" Wielką Redutę Sylwestrową, poprzedzoną występami znanych artystów wszystkich teatrów lwowskich. Reduta ta, z której dochód przeznaczony jest na budowę Domu Aktora we Lwowie, ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności.

UROCZYSTA PREMJERA W „DOMU NARODNYM". Dziś, w piątek, ku uczczeniu pamięci „Matki sceny Żydowskiej" Ester-Rachel Kamińskiej, wystawiona zostaje jedna z najlepszych sztuk jej repertuaru: „Bezdomni" Gordina, opracowana przez p. Idę Kamińską.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Córka Szeika".
MARYSIENKA: „Córka Szeika".
LEW: „Złota Lilja" — Jeszcze jedna kobieta na rozkaz arcyksięcia.
COLOSSEUM (dawny teatr Nowości): „W otwarte karty". (Na śmierć i życie).
APOLLO: „Burza" z Johnem Barrymore.
PALACE: „Kobieciarz".
OAZA: „Kobieta i bat".
CHIMERA: „50-letni Don Juan".
FATAMORGANA: „Ostatni uśmiech błazna".
CASINO: „Siła przed prawem".
PASAŻ: „Postrach Texasu".
AVENUE: „Kiedy mężczyzna milczeć musi".
GRAŻYNA: „Dziewczęta pod kontrolą".

Qui pro Quo.

Otrzymujemy następujące pismo:

Warszawa, 18. grudnia 1928.

Szanowny Panie Redaktorze! Dyrekcja teatru „Qui Pro Quo" w Warszawie uprzejmie prosi Szan. Pana Redaktora o umieszczenie w poczytnem Jego piśmie niniejszego oświadczenia:

Od pewnego czasu szereg imprez teatralnych podszywa się pod firmę „Qui Pro Quo", już to reklamując się, jako występ teatru, już to, jako występ artystów „Qui Pro Quo". Poza corocznym letnim pobytem we Lwowie, teatr „Qui Pro Quo" żadnych imprez wyjazdowych nie urządza, wobec czego ostrzegamy niniejszem P. T. Publiczność przed oszukańczem reklamowaniem się firmą „Qui Pro Quo" przez osoby, nie mające nic wspólnego z naszym teatrem. Obecnie reklamująca się firmą „Qui Pro Quo" impreza składa się z osób, które albo w „Qui Pro Quo" nigdy nie występowały, albo od szeregu lat u nas nie występują. Ani zespołowo, ani repertuarowo trupa ta niema z teatrem „Qui Pro Quo" nic wspólnego.

Dziękując za łaskawe umieszczenie niniejszego oświadczenia, pozostajemy z szacunkiem

Dyrekcja teatru „Qui Pro Quo"
(—) J. Boczkowski (—) S. Majde.

Niesłychane szykany dozorców dom.

„Drzej zębami, a musi być gładko na ulicy".

Jest słuszną rzeczą, jeśli władze dbają o to, aby chodniki były czyszczone ze śniegu i gołoledzi, nie może to jednak być argumentem dla szykanowania dozorców domowych.

Ostatnio wydano rozporządzenie, mocą którego nakazuje się dozorcom domowym co dwie godziny w nocy skrobać trotoary tak długo i dokładnie, aż usuną wszystek lód z chodnika. Pewnemu dozorcy, który tłumaczył się posterunkowemu, że nie posiada odpowiednich narzędzi do zupełnego usunięcia lodu z chodnika, ten odpowiedział: „To drzej zębami, a musi być gładko na ulicy".

Nakazuje się dozorcom używać piasku, wody gorącej, soli, do usunięcia śniegu, lecz nikt nie zastanowi się nad tem, skąd to wszystko dozorca ma wziąć, jeśli kamienicznik, nie chce uczynić zadość swym obowiązkom w tym względzie.

Stwierdzić należy, że właściciele kamienic nie dostarczają dozorcom potrzebnych narzędzi i środków do usuwania lodu z chodników, jeśli więc ktoś ma pretensje z powodu śliskich chodników, to niech je zwróci do kamieniczników, a nie do dozorców.

Jesteśmy przekonani, że odnośne władze zajmą się bliżej niedolą dozorców domowych i zniosą niesłychane rozporządzenie usuwania nocą śniegu, które jest barbarzyństwem, niestosowanem nigdzie w świecie cywilizowanym.

Komunikaty.

TOWARZYSTWO LEKARSKIE. W piątek, 21. bm. odbędzie się wybór Komisji Matki oraz Komisji Rewizyjnej.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. Posiedzenie Sekcji Pedagogicznej i Kształcenia Nauczycieli Związku P. N. S. P. we Lwowie odbędzie się dnia 22. grudnia b. r. (sobota) o godz. 18-tej w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem żeńskiem ul. Sakramentek.

Ogłoszenia

Powiatowa Kasa Chorych w Dolinie.

OGŁOSZENIE.

I. Na podstawie §. 36 i 37, rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych (Dz. U. Rz. P. Nr. 44 poz. 273) Główna Komisja Wyborcza dla ubezpieczonych na posiedzeniu z dnia 17 grudnia 1928 r. uskuteczniła podział mandatów pomiędzy poszczególne listy i ogłosiła jako wybranych:

Z LISTY NR. 2

Związków Zawodowych i bloku socjalistów polskich i ukraińskich.

delegatami:

1. Haliw Iwan, robotnik, Mizuń stary, Karp. Tow. Leśne,
2. Mudrycki Stefan, robotnik, Mołoska wieś, Salina Bolech.,
3. Drewecki Józef, robotnik, Wygoda, Karp. Tow. Leśne,
4. Lewicki Hipolit, robotnik, Rypne „Alfa“,
5. Haniuk Iwan, robotnik, Dolina, Salina Dolina,
6. Dobrzański Jan, robotnik, Dolina, Salina Dolina,
7. Berezowski Józef, robotnik, Wygoda, Karp. Tow. Leśne,
8. Krośniak Michał, robotnik, Mizuń stary, „Silvinia“,
9. Iżyk Józef, robotnik, Wygoda, Karp. Tow. Leśne,
10. Bizuń Andrzej, robotnik, Dołżka, L. Griffel,
11. Iwaśkiewicz Włodzimierz, koncypient, Dolina, dr. Weinreb J.,
12. Kulczycki Łukasz, urzędnik pryw., Dolina, Magistrat,
13. Kadlewicz Andrzej, urzędnik pryw., Rypne, „Alfa“,
14. Fesyneć Jurij, robotnik, Wełdzirz, Koop. „Jedność“,

zastępcami delegatów:

1. Fritz Adam, robotnik, Dołżka, L. Griffel,
2. Jacków Michał, robotnik Dołżka, L. Griffel,
3. Antonowicz Włodzimierz, solicytator, Dolina, dr. Rubin A.,
4. Anweiler Jan, robotnik, Wygoda, Karp. Tow. Leśne,
5. Faber Jan, robotnik, Rypne, „Alfa“,
6. Semenyszyn Wasyl, robotnik, Wygoda, Karp. Tow. Leśne,
7. Bandra Józef, robotnik, Wygoda, „Silvinia“,
8. Majchrowicz Józef, urzędnik pryw., Dolina, Koop. „Siła“,
9. Pańków Fedor, robotnik, Nowosielica, Karp. Tow. Leśne,
10. Pawłowicz Stefan, robotnik, Dołżka, L. Griffel,
11. Pikul Michał, robotnik, Duba, G. K. N. T.
12. Czernyj Wasyl, robotnik, Mizuń, „Silvinia“
13. Wojtasiewicz Karol, robotnik, Mizuń st., Karp. Tow. Leśne,
14. Akielaszek Władysław, robotnik, Duba, „Alfa“,
15. Schulz Leopold, robotnik, Wygoda, Karp. Tow. Leśne,
16. Brandalski Mikołaj, robotnik, Bolechów r., Kahane i Diamand,
17. Sobol Michał, robotnik, Wołoska wieś, Fabryka krzeseł,
18. Bandra Michał, robotnik, Wygoda, Karp. Tow. Leśne,

Z LISTY NR. 3

delegatami:

1. Adamski Franciszek, werkmistrz, Bolechów, L. Griffel,
2. Riesel Feiwel, urzędnik pryw., Bolechów, L. Griffel.

zastępcami delegatów:

1. Dokulasa Iwan, robotnik, Bolechów ruski, L. Griffel,
2. Drozd Franciszek, robotnik, Dołżka, L. Griffel,
3. Kwasnyszyn Piotr, robotnik, Bolechów r., L. Griffel,

Z LISTY NR. 4

delegatami:

1. Jakób Jakób, urzędnik pryw., Broszniów, I. Ph. Glesinger,
2. Jaroszyński Józef, brakarz, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
3. Choptiak Andrzej, przodownik, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
4. Bródka Władysław, motorowy, Krechowice, Fa „Dolina“,
5. Cyrbus Rudolf, elektrotechnik, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
6. Choptiak Wasyl, robotnik, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
7. Styranowski Antoni, urzędnik pryw., Krechowice, Fa „Dolina“,
8. Kurtasz Nykoła s. Wasyla, robotnik, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
9. Buchinger Jan, urzędnik pryw., Broszniów, I. Ph. Glesinger,
10. Mager Oskar, urzędnik pryw., Osmołoda, I. Ph. Glesinger,

zastępcami delegatów:

1. Lachowicz Hawryło, mierniczy, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
2. Herbst Jakób, tracznik, Krechowice, „Dolina“,
3. Schüttler Jan, heblomistrz, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
4. Kosar Maksym, mierniczy, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
5. Stefanowski Jan, cyrkularzysta, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
6. Freilich Berl, robotnik, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
7. Nowak Jan, hamulczy, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
8. Kowalczuk Dmyter, mierniczy, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
9. Hausner Józef, szlifiarz, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
10. Jarosz Antoni, tracznik, Broszniów, I. Ph. Glesinger,
11. Choptiak Stefan, robotnik, Broszniów, I. Ph. Glesinger,

Z LISTY NR. 6

delegatami:

1. Durkalewicz Piotr, urzędnik, Wygoda, „Silvinia“,
2. Rabczuk Leon, maszynista, Wygoda, „Silvinia“,

zastępcami delegatów:

1. Selbka Adam, werkmistrz, Wygoda, „Silvinia“,
2. Romanów Edmund, manipulant pl., Wygoda Karp. Tow. Leśne.

Z LISTY NR. 7

delegatami:

1. Radłowski Jan, urzędnik pryw., Broszniów, „Alfa“,
2. Macewycz Mikołaj, robotnik, Perehińsko, I. Ph. Glesinger,

zastępcami delegatów:

1. Kosowski Jan, kier. spółdz., Krechowice, Spółdz. „Praca“,
2. Zakrzewski Ludwik, szofer, Dolina, Lam i Ska.

Za Główną Komisję Wyborczą dla ubezpieczonych:

Dr. Weinreb Józef	**Hładij Jarosław**
Sekretarz.	Przewodniczący.

II. Na podstawie §. 36 i 37, rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 r. w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych (Dz. U. Rz. P. Nr. 44, poz. 273), Główna Komisja Wyborcza dla pracodawców na posiedzeniu z dnia 17 grudnia 1928 r. uskuteczniła podział mandatów pomiędzy poszczególne listy i ogłosiła jako wybranych:

Z LISTY NR. 8

delegatami:

1. Griffel Schaja, przemysłowiec, Bolechów.
2. Inż. Deniszczuk Zygmunt, leśnik, Ludwikówka „Silvinia“.
3. Robinsohn Szymon, urzędnik pryw., Broszniów, Glesinger.
4. Klein Ludwik, dyrektor, Broszniów „Dolina“.
5. Dr. Rubin Aleksander, adwokat, Dolina.
6. Ryczak Piotr, sędzia, Dolina.
7. Dr. Schindler Izrael, adwokat, Bolechów.
7. Dr. Schindler Izrael, adwokat, Bolechów.
8. Kossakiewicz Władysław, dyr. PKO., Dolina.
9. Dr. Hausman Maurycy, adwokat, Dolina.
10. Bonom Leon, przemysłowiec, Bolechów.
11. Dr. Safier Szymon, adwokat, Rożniatów.
12. Pfeiffer Kazimierz, buchalter, Wygoda, „Silvinia“.
13. Dr. Redisch Mojżesz, adwokat, Dolina.
14. Lagstein Chaim, urzędnik pryw., Broszniow, Glesinger.

zastępcami delegatów:

1. Goldschlag Leizor, właściciel garb., Bolechów.
2. Spies Reinhard, rzemieślnik, Bolechów.
3. Rubin Joachim, kupiec, Dolina.
4. Feder Eisig, przemysłowiec, Bolechów.
5. Weinberg Leon, kier. leśny, Wygoda, „Silvinia“.
6. Sperling Eljasz, kasjer, Wygoda, K. T. L.
7. Inż. Setkowicz Paweł, dyrektor, Rypne, „Alfa“.
8. Klarsfeld Eilip, kier. tartaku, Broszniów „Dolina“.
9. Weitz Herman, urzędnik pryw., Broszniów, Glesinger.
10. Surkis Zygmunt, urz. pryw., Bolechów, L. Griffel.
11. Pompein Aleksander, zarządca, Łuhy „Dolina“.
12. Lagstein Salamon, urz. pryw., Broszniów, Glesinger.
13. Zwiefach Maurycy, buchalter, Broszniów, „Dolina“.
14. Kejew Teodor, przemysłowiec, Bolechów, S-ka Stol.

Z LISTY Nr. 10.

delegatem:

1. Grün Natan, majster szewski, Dolina.

zastępcą delegata:

1. Dr. Deresz Aleksander, adwokat, Dolina.

Za Główną Komisję Wyborczą dla pracodawców:

Dr. Lubliner Seweryn	**Mr. Roth Ilo**
Sekretarz.	Przewodniczący.

—o—

III. Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Dolinie na podstawie §. 38 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 r. w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych (Dz. U. Rz. P. Nr. 44. poz. 273), wynik wyborów podaje do publicznej wiadomości.

Dolina, dnia 19 grudnia 1928 r.

Dyrektor:	Przewodniczący Zarządu:
(-) K. Weyman	**(-) Jakób Jakób.**

Powiatowa Kasa Chorych w Kałuszu.

L. dz: 3127/28 Kałusz, dnia 18 grudnia 1928 r.

OGŁOSZENIE!

Na podstawie art. 62 ust. z dn. 19. V. 1920 r, (Dz. U. Rz. P. Nr. 44 p. 272) i rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. III. 1926 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 44 p. 273), tudzież zgodnie z § 86 i 87 statutu Kasy Chorych rozpisuje się niniejszem i ogłasza:

WYBORY

Delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Kałuszu,

które odbędą się w niedzielę, dnia 10 marca 1929 roku.

Spisy wyborców zostaną wyłożone od dnia 1 stycznia 1929 r. do 10. stycznia 1929 r. od godziny 9-tej rano do godz. 14-tej bez przerwy, w lokalu Powiatowej Kasy Chorych w Kałuszu, ul. Słowackiego.

Wciągu dni 10 od wyłożenia spisów, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawcy prawo reklamacji, co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego, czy to innej osoby.

Rada Kasy składać się będzie z delegatów wybranych na okres trzechletni w myśl § 86 statutu Kasy Chorych w liczbie 45 delegatów i tyluż zastępców z których 30-tu delegatów i tyluż zastępców wybierają ubezpieczeni, zaś 15-tu delegatów i tyluż zastępców pracodawcy.

Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci o ile ukończyli lat 20 w dniu 18 grudnia 1928 r.

Listy kandydatów winny być doręczone Zarządowi Kasy bezwzględnie do dnia 16-go lutego 1929 r. w godzinach urzędowych.

Każdy wyborca głosuje osobiście po wylegitymowaniu się dowodem, stwierdzającym jego tożsamość.

Głosowanie dla ubezpieczonych oraz pracodawców odbędzie się dnia 10 marca 1929 r. od godz. 8-ej rano do godz. 20-ej wieczorem w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Kałuszu.

Bliższe szczegóły zawierają afisze rozlepione w całym okręgu działalności Kasy.

Dyrektor: Przewodniczący Zarządu:
(-) Aleksander Janicki. **(-) Andrzej Lewicki.**

Powiatowa Kasa Chorych w Turce n. Str.

L. 3380/28. Turka, dnia 17 grudnia 1928.

Obwieszczenie.

Zarząd powiatowej Kasy chorych w Turce ogłasza, że wobec wniesienia tylko jednej ważnej listy kandydatów z grupy pracodawców głosowanie w tej grupie wyznaczone na dzień 23 grudnia 1928 nie odbędzie się a to zgodnie z postanowieniem art. 24 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki społecznej z dnia 24/3 1926 (Dz. Ust, Rpp. No. 44 poz. 272).

Natomiast odbędzie się w dniu 23 grudnia 1928 stosownie do ogłoszenia z dnia 7 października 1928 głosowanie w grupie ubezpieczonych przed komisjami tam wyszczególnionemi a dla udogodnienia wyborcom utworzono dalsze komisje wyborcze w szczególności.

I. W Turce na tartaku w kancelarji firmy Godula Tow. Akc. dla ubezpieczonych zamieszkałych w dzielnicach: Rowień, Stryj, Zawadówka i Słoboda oraz dla gmin Łosiniec, Ilnik i Radycz

II. W Dzwiniaczu górnym w Urzędzie gminnym tamże dla ubezpieczonych zamieszkałych w gminach: Dzwiniacz górny, Tarnawa niż. i wyżna, Łokieć, Dydiowa, Stuposiany i Ustrzyki górne.

III. W Jaworze w domu A. Rosenberga dla ubezpieczonych zamieszkałych w Jaworze, Wołosiance małej, Wołosiance wielkiej, Rozłuczu, Jasienicy zamkowej, w Isajach i Świdniku.

IV. W Hołowsku w lokalu Kasy chorych dla ubezpiecz. zamieszkałych w Hołowsku, Żularzycy, Kondratowie, Jasionce masiowej i Jasionce steciowej

Wynik wyborów w grupie pracodawców i ubezpieczonych ogłosi główna Komisja wyborcza w Turce.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Turce.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.